Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Cena numeru 10 gr.

WARUNKI PRENUMERATY: Miesięcznie z odbiorem na miejscu zł. 2.25. Z odnoszeniem do domu zł. 3.00. Z przesyłką pocztową zł. 3.00. Zagranicą zł. 5. — Cena pojedynczego numeru u sprzedawców gr. 10.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane i w tekście 30 gr., za tekstem 20 gr., — tabelaryczne 50 pr. drożej, zagraniczne 100 pr. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz — Najmniejsze 1 złoty.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok 1. || Sobota 6-go czerwca 1931 roku. || **Nr. 67.**

Trudności gospodarcze według obliczeń G. U. S.

Jednym z objawów trudności gospodarczych są upadłości firm, trudniących się przemysłem, handlem i działalnością kredytową.

W tej dziedzinie miesiąc marzec i wogóle cały pierwszy kwartał 1931 roku zarysowały się pomyślnie. Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, na terenie Rzeczypospolitej w miesiącu marcu upadłość ogłosiło 57 firm, gdy w lutym upadłości było 58, a w styczniu 66. Ta stosunkowo niewielka poprawa nie jest rzeczą przypadkową, ponieważ utrzymuje się ona także w stosunku do ostatniego kwartału roku poprzedniego. A mianowicie w czwartym kwartale 1930 r. upadłość ogłosiło 187 firm, w pierwszym kwartale 1931 r. upadłości jest 181. Znacznie pomyślniej przedstawia się sytuacja w stosunku do pierwszego kwartału 1930 r., w okresie którego upadłość ogłosiło 255 firm. Pod względem charakteru działalności firm, Główny Urząd Statystyczny dzieli na kategorje, jak niżej: firmy przemysłowe, handlowe, kredytowe i inne. Otóż stosunek upadłości w poszczególnych grupach pozostaje z nieznacznemi odchyleniami ten sam.

Najwięcej upadłości ogłosiły firmy handlowe, które w znacznej ilości są najsłabiej usytuowane finansowo. Tak: w kwietniu upadło 37 firm, w pierwszym kwartale 1931 roku upadło 119 firm, gdy w pierwszym kwartale 1930 r. firm handlowych upadło 180. Na drugiem miejscu widnieją firmy przemysłowe. W kwietniu upadłość ogłosiło 17 firm przemysłowych, w pierwszym kwartale 1931 r. — 51 firm, a w pierwszym kwartale 1930 r. — 73 firmy. Najmocniej stoją firmy kredytowe. W kwietniu upadłości w tej grupie firm nie było. W całym pierwszym kwartale obu lat, t. j. 1930 i 1931 upadłość ogłosiło po 2 firmy. Wreszcie inne firmy, nieobjęte trzema powyższemi grupami, mało stosunkowo ogłosiły upadłości, a mianowicie w marcu — 3, w pierwszym kwartale 1931 r. — 9 upadłości.

Jeżeli chodzi o charakter prawny przedsiębiorstw, to najwięcej upadłości ogłosiły firmy jednoosobowe, a mianowicie w marcu — 34 upadłości, w pierwszym kwartale 1931 roku — 114 upadłości, gdy w pierwszym kwartale 1930 roku — 173 upadłości. W grupie firm jednoosobowych również na pierwsze miejsce wysuwają się przedsiębiorstwa jednoosobowe handlowe, na drugiem miejscu — przedsiębiorstwa jednoosobowe przemysłowe. Spółki firmowe i komandytowe ogłosiły 10 upadłości w marcu i 27 upadłości w pierwszym kwartale 1931 roku. W pierwszym kwartale roku ubiegłego upadłości w tej grupie firm było znacznie więcej, bo 45. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w marcu miały tylko 7 upadłości, w pierwszym kwartale 1931 r. — 23 upadłości, gdy w pierwszym kwartale r. 1930 — 17 upadłości. Widzimy więc pogorszenie w tym typie firm. Wreszcie spółdzielnie ogłosiły tylko 1 upadłość w marcu i 4 upadłości w pierwszym kwartale 1931 r. Rok temu, t. j. w pierwszym kwartale 1930 roku upadło 10 spółdzielni.

Dla zamknięcia całokształtu obrazu podajemy terytorjalny podział upadłości ogłoszonych. Najwięcej upadłości ogłoszono na terenie województw centralnych, a mianowicie w marcu 32 upadłości, w pierwszym kwartale 1931 r.—104, gdy w pierwszym kwartale 1930 roku upadłości, ogłoszonych na terenie województw centralnych było 155. Na drugiem miejscu znajdują się województwa zachodnie, na terenie których ogłoszono 16 upadłości w marcu i 56 upadłości w pierwszym kwartale 1931 r., wobec 72 upadłości, ogłoszonych w pierwszym kwartale 1930 r. W województwach południowych jest znacznie mniej upadłości, a mianowicie 9 w marcu i 21 upadłości w pierwszym kwartale 1931 r., wobec 27 upadłości w pierwszym kwartale 1930 r. Wcale natomiast nie było upadłości w pierwszym kwartale 1931 r. na terenie województw wschodnich. W pierwszym kwartale 1930 r. upadłość ogłosiła tylko jedna firma.

Prezydent Rzeczypospolitej w Lubelskiem.

W środę przybył do Lublina Pan Prezydent Rzeczypospolitej, powitany poprzednio na granicy Województwa Lubelskiego przez wojewodę Swidzińskiego. Na całej przestrzeni, przez którą Prezydent Rzplitej przejeżdżał do Lublina samochodem, ustawiono kilkadziesiąt bram triumfalnych, a ludność wznosiła entuzjastyczne okrzyki na cześć Głowy Państwa. W Lublinie ustawiono kilka wspaniałych bram, domy prywatne i gmachy państwowe upiększono zielenią i chorągwiami narodowemi.

Po powitaniu przez władze miejskie, powiatowe, wojewódzkie, duchowne, senat akademicki uniwersytetu i władze wojskowe, od których Pan Prezydent odebrał raport, udał się Najdostojniejszy Gość do gmachu wojewódzkiego, w którym zamieszkał.

Nazajutrz w Jastkowie, gdzie przed 10 laty stoczona została krwawa bitwa 4 go pułku legjonów z Rosjanami, odbyły się wielkie uroczystości z udziałem olbrzymich tłumów. Na polu, gdzie toczył się straszliwy bój, wzniesiony został pomnik-szkoła, oraz odtworzono przebieg wspomnianej bitwy. Obecni ministrowie i dygnitarze rządowi, p. p.: min. Kozłowski, min. generał Zarzycki, w-marszałek Sejmu, dr. Polakiewicz i w-premjer Pieracki, którzy walczyli wówczas w 4-tym pułku legjonów, wzięli także udział we wczorajszej uroczystości.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyglądał się z wielkiem zaciekawieniem bitwie, obrazującej grozę, jaką przeżyli dzielni żołnierze polscy wówczas w walce z moskiewską nawałą.

Rosyjsko-francuski pakt pokojowy.

Nienaruszalność wschodnich granic Polski.

BERLIN. Pod tytułem „Rosyjsko-francuski pakt Kelloga dla odciążenia Polski na wschodzie", „Berliner Lokalanzeiger" donosi z Paryża:

W tutejszych kołach politycznych kursują sensacyjne pogłoski, które, jak na rozkaz z góry, nie znajdują oddźwięku w prasie. W dobrze poinformowanych kołach twierdzą uporczywie, że między Quai d'Orsay a ambasadą sowiecką w Paryżu prowadzone były jeszcze przed sesją genewską pewne rokowania wstępne w sprawie zawarcia francusko-sowieckiego paktu o nieagresji, który w konsekwencji zmierzałby do zagwarantowania polskiej granicy wschodniej. W Genewie podjęte zostały już rokowania gospodarcze, względnie handlowo-polityczne, które przypuszczalnie toczą się równolegle z czysto politycznemi rokowaniami.

Rokowania te kontynuowane będą przez specjalną delegację sowiecką, która w dniu 5 czerwca b. r. przybywa do Paryża.

Watykan a wystąpienia przeciw Kościołowi.

Represje rządu włoskiego wobec katolików nie ustają.

RZYM. W pałacu watykańskim panuje nadzwyczajny nastrój, zeszło się wielu dygnitarzy kościelnych, radzących nad sytuacją, wytworzoną represjami rządu i w przygnębieniu oczekujących na decyzję rządu, która ma zapaść w godzinach najbliższych.

Decyzja ta rozstrzygnąć ma ostatecznie sprawę utrzymania rozporządzenia o zamknięciu klubów katolickich i rozwiązaniu stowarzyszeń katolickich, względnie o złagodzenie represyj.

Papież jest bardzo przygnębiony i zamknął się w swej pracowni. Po salonach pałacu papieskiego i po korytarzach snują się dygnitarze kościelni, wśród których przeważa nastrój bardzo przygnębiający.

Rząd przed ostateczną decyzją zachowuje grobowe milczenie, tak, że nie sposób wywnioskować, jakie decyzje zapadną. Również milczy prasa rządowa, nie poruszając zupełnie spraw najaktualniejszych, to zn. spraw stosunku rządu do Watykanu.

Władze polityczne w Rzymie i na prowincji mają widocznie nakazane ignorować narazie sprawy związków katolickich, gdyż żadne dotychczas zastosowane zarządznnia represyjne nie zostały cofnięte, nowe represje zaś nie są stosowane. Wszelkich informacyj o stanie sprawy represyj władze odmawiają kategorycznie.

To milczenie władz i niemożliwość przewidzenia posunięć rządu, potęgują w wysokim stopniu przygnębienie sfer katolickich.

Energiczne wystąpienie Ojca św.

RZYM. Papież wystosował do rządu włoskiego notę protestacyjną, w której żąda zadośćuczynienia za wykroczenia przeciw „Akcji katolickiej", a przedewszystkiem za naruszenie eksterytorjalności, przez wtargnięcie do budynku kancelarji apostolskiej.

Pozatem domaga się Papież odszkodowania za spustoszenia, wyrządzone w różnych lokalach katolickich.

Porozumienie Rzymu z Watykanem.

W najbliższych dniach należy się spodziewać zupełnego uspokojenia.

RZYM. Dyplomatyczne rokowania między Watykanem a rządem faszystowskim są prowadzone w dalszym ciągu. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że zwycięstwo jest po stronie Papieża. Porozumienie między Rzymem a Watykanem, polega na tem, że „Akcja katolicka" będzie zreorganizowana.

Naczelne stanowiska w „Akcji katolickiej" oddane będą biskupom, jednak wykluczone będą osoby, które należały kiedyś do parlamentarnej reprezentacji włoskiej prasy katolickicj.

Rząd włoski ma uznać oficjalnie nowozorganizowaną akcję katolicką drogą uchwały Wielkiej Rady Faszystów. Organizacje lokalne „Akcji katolickiej", zamknięte ostatnio przez policję, będą otwarte. Zmieniony statut „Akcji katolickiej" ogłoszony będzie w „Osservatore Romano", a rząd włoski zatwierdzi go oficjalnie.

Kościół domaga się odszkodowań za zniszczone urządzenia w lokalach swych organizacyj. Co się tyczy zniewag osobistych, rzuconych przez prasą faszystowską pod adresem Papieża, to w kołach watykańskich oświadczają, że Ojciec św. zrezygnuje z oficjalnego żądania naprawienia krzywd, jednak domagać się będzie zadośćuczynienia w myśl zwyczajów międzynarodowych.

Jak donosi prasa włoska, kardynał Fruhvirt miał wręczyć Ojcu św. dokument wielkiej wagi, według którego uplanowane były ostatnie występienia przeciw kościołowi w Hiszpanji, Włoszech i innych państwach.

Druga rata pożyczki zapałczanej.

WARSZAWA. Dzierżawca polskiego monopolu zapałczanego, Kreuger, przekazał Bankowi Polskiemu drugą ratę pożyczki w sumie 140 miljonów zł.

Międzynarodowy kongres rolniczy.

PRAGA. Dziś, dnia 5 czerwca, rozpoczął się w Pradze 15 międzynarodowy kongres rolniczy, na który przybyli delegaci z Polski, Stanów Zjednoczonych, Argentyny, Belgji, Brazylji, Bułgarji, Chin, Danji, Egiptu, Finlandji, Francji, Holandji, Włoch, Japonji, Jugosławji, Litwy, Luxemburga, Węgier, Meksyku, Niemiec, Norwegji, Portugalji, Austrji, Rumunji, Grecji, Hiszpanji, Szwecji i Szwajcarji.

Pozatem udział swych delegatów zgłosił szereg instytucyj międzynarodowych, jak Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie, Międzynarodowy Instytut Rolniczy w Rzymie itp.

Wśród głównych referatów ze strony polskiej wygłosi p. Kazimierz Fudakowski odczyt p. t. „Możliwości wspólnego postępowania państw rolniczych środkowej i wschodniej Europy, w celu zbytu głównych produktów rolniczych".

Obrady kongresu toczyć się będą w gmachu parlamentu praskiego. Na posiedzeniu inauguracyjnem obecny był protektor kongresu, prez. Masaryk.

Polski aparat do badania fałszywych monet.

WARSZAWA. Ministerstwo Komunikacji postanowiło nabyć kilka aparatów polskiego wynalazku, służących do nieomylnego i automatycznego rozpoznawania monet fałszywych.

Aparaty te są bardzo precyzyjne i przystosowane do badania autentyczności monet 50-groszowych, oraz 1, 2 i 5-złotowych.

Całe społeczeństwo winno przyjść z natychmiastową pomocą północno-wschodnim ziemiom kresowym, dotkniętym klęską powodzi:

konto P.K.O. 25910.

Boże Ciało w stolicy.

Uroczystość Bożego Ciała w Warszawie, jak corocznie, odbyła się wspaniale. Rano uroczyste nabożeństwo w świątyni archikatedralnej odprawił nuncjusz papieski, ks. kardynał Marmaggi, w asyście bardzo licznego duchowieństwa, poczem wyszła na miasto procesja, celebrowana przez ks. kard. Kakowskiego. Za celebransem postępowali dygnitarze rządowi z premjerem Prystorem na czele, dalej wojewoda warszawski Jaroszewicz, wice-marszałek Sejmu Car, marszałek Senatu Raczkiewicz, minister rolnictwa Janta-Połczyński, prezydent m. Warszawy inż. Słomiński, rektor Uniwersytetu Warszawskiego Michałowicz, wielu przedstawicieli wojskowości, najwyższych urzędów, nauki, sztuki, literatury itd.

Ołtarze ustawione były na Krakowskiem Przedmieściu.

Podczas procesji grała orkiestra 21 p.p., a kompanja honorowa tegoż pułku utrzymywała straż honorową.

Olbrzymie tłumy zamykał ten wspaniały pochód ku czci Zbawiciela w stolicy Polski.

Porządek panował wzorowy.

Naczelnik straży marszałkowskiej w Sejmie popełnił samobójstwo.

W hotelu sejmowym znaleziony został w łóżku ze słabemi oznakami życia naczelnik straży marszałkowskiej w Sejmie, Karbowski, który w celu samobójczym zażył większą dawkę weronalu. Samobójcę w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala Dz. Jezus. Karwowski jest oficerem rezerwy, przyczyny samobójstwa narazie nie stwierdzono.

Demonstracje bezrobotnych w Warszawie.

Onegdaj w południe zebrał się przed urzędem pośrednictwa pracy przy ulicy Ciepłej tłum bezrobotnych, złożony z 300 osób. Pod wpływem agitatorów komunistycznych bezrobotni ruszyli pod gmach Ministerstwa Pracy przy ulicy Długiej. Policja pochód rozpędziła. Aresztowano 24 osoby, w tem kilku działaczy komunistycznych.

W Warszawie wykryto spelunkę handlarzy żywem towarem.

Policja śledcza wykryła w Warszawie w domu przy ul. Ciepłej 4, zakonspirowany dom schadzek, prowadzony przez znanego policji przestępcę Abrahama Gutszwinda. W małem mieszkanku znaleziono ukryte w podłodze przejście do piwnic, w których za ciężkiemi drzwiami, obitemi wojłokiem, ukryty był salonik i separatki. Do tego domu schadzek zwabiano młode dziewczęta, które padały ofiarą handlu żywem towarem. Niektóre z nich wywożono zagranicę. W przestępczym procederze brała również udział niejaka Ruchla Usyczyn, która wciągała młode, niedoświadczone dziewczęta do domu rozpusty.

W toku dochodzeń ustalono, że jedna z ofiar handlarzy, Janina Kozakówna, zmarła przed kilku tygodniami w szpitalu na Czystem. Podobno została ona otruta przez jednego z sutenerów. Była niebezpieczna dla swych prześladowców, gdyż zbyt wiele znała tajemnic.

Gutszwida i Ruchlę Usyczyn osadzono w więzieniu.

W najbliższym czasie ma zostać dokonana ekshumacja zwłok Kozakówny, celem stwierdzenia, czy istotnie zmarła ona od trucizny.

W Piotrkowskiem spaliła się cała wieś.

Ubiegłej nocy we wsi Gręba, niedaleko Piotrkowa wybuchł pożar w zagrodzie Antoniego Kobędzia. Ogień powstał w czasie, kiedy cała ludność wsi pogrążona była w śnie. Gdy obudzeni mieszkańcy przystąpili do akcji ratowniczej, pożar objął już 16 zagród, stanowiących całą wieś, tak, że w wielu domach nie zdołano nawet uratować ruchomości, sprzętów i pościeli. Po 11 godzinach pożar, strawiwszy wszystkie niemal zabudowania, został zlokalizowany. Jak ustalono, spłonęło doszczętnie 20 domów mieszkalnych, 24 stodół, 11 obór i kilkanaście szop wraz z całym inwentarzem żywym i martwym. Ogółem spaliło się 32 krowy, 11 koni, kilkadziesiąt sztuk nierogacizny i kilka tysięcy sztuk drobiu.

W jednej z chat wiejskich spalił się żywcem pozostawiony w ogólnej panice 2-letni chłopak Michał Jędrzejczak. Pozatem 7 osób odniosło ciężkie poparzenia i przewiezione zostały do szpitala. Straty wynoszą przeszło pół miljona zł.

Przyczyną pożaru jest prawdopodobnie zbrodnicze podpalenie. Władze bezpieczeństwa wdrożyły energiczne dochodzenia.

Niemcy wyciągają ręce

po obszary, leżące przy kolei G. Sląsk—Gdynia.

„Echo de Paris“ Pertinax wyraża w poważne obawy na temat ewentualnych koncesyj, jakie Anglja mogłaby dać Niamcom w Cnequers.

Pertinax zwraca uwagę na bardzo filoniemieckie stanowisko wielu bankierów londyńskiej „City“ oraz na przemówienie gubern. Banku Anglji Montagu Normana w Bazylei na posiedzeniu Banku Wypłat Międzynarodowych.

Cały szereg finansistów angielskich — podkreśla Pertinax — widzi jedyny ratunek Europy, a co zatem idzie i Anlji w stałej ścisłej współpracy finansowej z Niemcami. Jeżeli Anglja gotowa jest dać Niemcom pewne koncesje natury finansowe, to kanclerz Brüning i min. Curtius zażądają szeregu ustępstw politycznych, a mianowicie równości zbrojeń francusko-niemieckich, pozwolenia na Anschluss, przyłączenie Gdańska do Rzeszy, oraz terenów, przylegających do magistrali węglowej (co to ma znaczyć?!), idącej z G. Sląska do Gdyni (?!!).

„To byłyby — zaznacza Pertinax — pierwsze próby rewindykacyjnego programu niemieckiego“.

Pertinax kończy twierdzeniem, że pierwszym skutkiem odroczenia sprawy górnośląskiej przez min. Hendersona w Genewie, była manifestacja Stahlhelmu we Wrocławiu.

Okropne nieszczęście kolejowe za Warszawą

4 ludzi zabitych, 6 ciężko rannnych.

Nocy wczorajszej o godzinie 3 m. 20 pociąg towarowy pośpieszny, dążący z Piławy do Garwolina, zderzył się z parowozem, idącym luzem. Obydwa parowozy uległy uszkodzeniu, 5 wagonów — zdruzgotaniu. Ofiarami katastrofy padły 4 osoby zabite i 6 — rannych.

Na miejsce katastrofy przybył wagon ratunkowy wydziału sanitarnego m. Warszawy, nadto specjalnym pociągiem udała się komisja dyrekcyjna warszawskiej dyrekcji P. K. P.

Nazwiska zabitych: Albin Janowski, robotnik kolejowy (zmiażdżenie głowy), Aleksander Skrzypczyński, kolejarz (zgniecenie klatki piersiowej), Wacław Kowalski, przewoźnik wagonu z piwem „Haberbusch i Schile“ (zgniecenie klatki piersiowej i rana miażdżona głowy) i Stefan Nieralski, szereg z oddziału służby uzbrojenia—Dęblin-Stary) odcięcie i zmiażdżenie głowy, klatki piersiowej i rąk.

Ranni: Jan Twardowski, kierownik pociągu towarowego pośpiesznego (złamanie rąk i nóg i rany tłuczone głowy. Franciszek Zakrzewski, pomocnik maszynisty (rany szarpane jamy ustnej i zgniecenie klatki piersiowei), Stanisław Gordowski, konduktor (złamanie prawej nogi i lewej ręki, oraz rany tłuczone głowy), Abdon Grajnert, hamulcowy (zgniecenie klatki piersiowej, złamanie prawego przedramienie i rany szarpane jamy ustnej), Teodor Barańczuk, szeregowiec I oddziału służby uzbrojenia — Dęblin-stary (rany tłuczone głowy, zgniecenie klatki piersiowej i złamanie lewej nogi), oraz maszynista Bolesław Kaliszuk (ogólne potłuczenie).

Żołnierze stanowili eskortę wagonu z amunicją. Inne wagony były eskortowane przez 2 policjantów, którzy, na szczęście, w samą porę zdążyli zeskoczyć, dzięki czemu ocaleli.

Winę za tę straszną katastrofę ponosi dyżurny ruchu na stacji Garwolin, Gąsiorowski, który pociągnął za niewłaściwą rączkę i, zamiast skierować na właściwy tor idącą z Garwolina ku Warszawie drezynę, puścił luzem idącą do Warszawy lokomotywę na pociąg towarowy. Gąsiorowskiego aresztowano.

Krwawe starcie policji z bandytami

Nieuchwytna szajka grasuje w Kaliskiem i Łódzkiem. — Jeden policjant poległ od kul bandytów, drugi został ciężko ranny. Władze zarządziły obławę.

ŁÓDŹ. Ostatniemi czasy powiat kolski był stale nękany napadami bandyckimi. Zbrodniarze rozzuchwalili się do tego stopnia, że dokonywali rabunków nawet w biały dzień.

Onegdaj komenda policji powiatowej w Kole otrzymała wiadomość, że w karczmie w pobliżu Sempolna znajdują się dwaj podejrzani osobnicy, którzy urządzili sobie libację i nie jest wykluczone, że należą oni do szajki bandyckiej.

Wobec tego komenda wysyła na rowerach posterunkowych: Michała Widulskiego i Józefa Kossaka celem ustalenia tożsamości tych osobników.

W chwili, kiedy policjanci znaleźli się za gminą Wykiel z za krzaków przydrożnych posypały się w ich kierunku gęste strzały.

— Posterunkowy Widulski trafiony trzema kulami padł trupem na miejscu. Posterunkowy Kossak, nie tracąc przytomności zeskoczył z roweru, ukrył się w rowie i zaczął ostrzeliwać się.

Czasie strzelaniny został kilkakrotnie poważnie ranny i musiał przerwać ogień.

Po ustaniu strzelaniny przybyli na miejsce wypadku okoliczni włościanie i znalezli w rowie ciężko rannego posterunkowego Kossaka, któremu nałożyli opatrunek.

Urząd śledczy w Łodzi wysłał do gminy Wykiel kilkunastu posterunkowych przeszukując okoliczne lasy.

Anglja nie zmieni planu Younga.

Daremna wyprawa delegatów niemieckich do Chequers.

LONDYN. Dyplomatyczny korespondent dziennika londyńskiego „Daily Herald“, który towarzyszył min. Hendersonowi do Genewy, na łamach tegoż dziennika oświadcza, jaka będzie odpowiedź rządu angielskiego na propozycje Niemców, dotyczące rewizji planu Younga.

„Wprawdzie — pisze korespondent — zarówno Bruening. jak i Curtius przedstawią na konferencji w Chequers sytuację gospodarczą Niemiec jako bardzo rozpaczliwą, ale Mac Donald i Henderson oznajmią, że zmiana planu Younga nie zależy wyłącznie od Anglji i Niemiec, lecz także i od innych państw, a zwłaszcza St. Zjednoczonych.

Niemcy winni przeto zwrócić się do wszystkich zainteresowanych państw i z każdem uzgodnić pogląd na sprawę rewizji planu Younga“.

Ta wzmianka dyplomatycznego korespondenta dziennika urzędowego jest ogólnie uważaną za definitywną odpowiedź rządu angielskiego.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— Obiegają pogłoski, że wkrótce Marszałek Piłsudski uda się na urlop odpoczynkowy do Druskiennik. Marszałkowi towarzyszyć ma jego rodzina.

— Znany adwokat dr. Zygmunt Hofmokl - Ostrowski, obrońca Kubali, został skreślony z listy obr. wojskowych.

— Onegdaj przybył do Warszawy generalny sekretarz Dyrektorjum Keren-Kajemeth l'Izrael w Jerozolimie, dr. Egon Michał Zweig.

— W czerwcu przyjeżdża do Polski prezes Związku Ochotników Włoskich z czasu wielkiej wojny Eugeniusz Coselschi.

— Do Kielc przybyła sowiecka misja handlowa w składzie trzech osób, w celu zakupienia większej ilości nierogacizny dla celów rozpłodowych.

— W Berlinie onegdaj odbyły się manifestacje polityczne, aresztowano 5 komunistów.

— W Walencji zniesiono stan wojenny, utrzymując jednak ze względów ostrożności skonsygnowane oddziały wojskowe.

— Niejaki Steigler, aresztowany w Sztokholmie w czasie ostatnich zajść i podający się za obywatela polskiego, będzie deportowany ze Szwecji jako, emisarjusz bolszewicki, dążący do wywoływania zamieszek na terytorjum szwedzkiem.

— W wielu częściach Anglji również onegdaj szalały gwałtowne burze z piorunami. Z powodu ulewnych deszczów wiele rzek wezbrało, zalewając na wielkiej przestrzeni okoliczne pola. W niektórych rzekach poziom wody podniósł się od 5 do 6 stóp. Szkody znaczne.

— W Glasgow przy zderzeniu się 2 autobusów jeden z pasażerów poniósł śmierć, a 20 odniosło rany.

— „Daily Express“ podaje sensacyjną wiadomość o zamierzonem małżeństwie ks. Ottona Habsburga, syna b. cesarza Karola, a pretendenta do tronu węgierskiego, z 19-letnią księżniczką Marją, córką króla Italji.

— Rząd rumuński nie uzyskał zupełnej większości w wyborach, bowiem zdobył 195 mandatów, a opozycja 192 mandaty.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sobota 6 czerwca: Norberta i Klaudjusza
Wschód słońca: g. 3.19. Zachód 19.50
Długość dnia 16 godz. 31 m.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: Nowy Rynek, Kordeckiego.

W nocy z soboty na niedzielę: 2 Aleja, Narutowicza, Kościuszki.

O zażegnanie bezrobocia w pow. częstochowskim i wieluńskim. W Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej odbyła się pod przewodnictwem w-ministra Szubartowicza konferencja w sprawie bezrobocia wynikłego doraźnie w powiatach wieluńskim i częstochowskim. Bezrobocie to wywołane zostało zmniejszonem zapotrzebowaniem w b. r. na roboty sezonowe do Niemiec, dokąd udawała się w znacznej licbie ludność tych powiatów.

W wyniku kilkugodzinnych narad postanowiono opracować plan, któryby zapobiegł szerzącemu się w tych dwu powiatach bezrobociu.

Plan ten w najbliższych dniach zostanie opracowany i na drugiej konferencji szczegółowo omówiony.

Zasiłki dla kolejarzy w czasie ćwiczeń wojskowych. W ostatnim numerze Dziennika Urzędowego Ministerstwa Komunikacji ukazało się zarządzenie o zasiłkach dla nieetatowych pracowników kolejowych, powołanych na ćwiczenia wojskowe, a posiadających na utrzymaniu rodzinę (żonę i dzieci). Pracownikom tym władza służbowa przyznaje zasiłki z urzędu.

Zasiłki wypłacane są w wysokości 75 proc. pobieranego wynagrodzenia i płatne są miesięcznie zdołu, w terminie wypłaty wynarogrodzenia pracowników nieetatowych, z kredytów, z których pokrywane jest ich wynagrodzenie.

Z zasiłków tych wolno potrącać tylko zasiłki dla rodzin, przyznane i wypłacane za czas ćwiczeń wojskowych przez urzędy gminne lub magistraty.

O przyznaniu zasiłku przez urzędy gminne lub magistraty nieetatowi pracownicy kolejowi winni niezwłocznie powiadomić swoją władzę kolejową.

Z wczorajszej procesji Bożego Ciała

Uroczysta procesja Bożego Ciała z katedry, celebrowana przez ks. biskupa dr. Kubinę, wypadła wspaniale, wzięły w niej udział olbrzymie tłumy wiernych z miasta i okolicy.

Dostojnemu celebransowi asystowali: ks. prałat Ciesielski i komendant Straży Ogniowej p. Serednicki, za baldachimem postępowali przedstawiciele władz p.p.: starosta inż. Kuhn, komisarz Rządu Bratkowski, pułk. Przedrzymirski, korpus oficerski naszego garnizonu, straż honorową spełniała kompanja 27 p. p., nad porządkiem czuwała Straż Ogniowa.

Ewangelję śpiewali: przy I-szym ołtarzu ks. Giebartowski, przy II-gim—ks. Derbis, przy III cim — ks. Jatowtt, przy IV-tym — ks. pr. Koźlicki. Podczas procesji przygrywały orkiestry Straży Ogniowej i 27 p.p.

Domy na ulicach, przez które przechodziła procesja, upiększone były zielenią, barwami papieskiemi i narodowemi. Przez cały czas panował wzorowy porządek. Ołtarze ustawione były na Nowym Rynku, przed mostem kolejowym, przed cukiernią Braci Błaszczyńskich i przed katedrą.

Stosowne śpiewy wykonał chór katedralny pod kier. p. Kowalskiego.

Duchowieństwo miejscowe okoliczne przybyłe w komplecie, w liczbie kilkudziesięciu osób, wzięło udział w podniosłej tej uroczystości, a las sztandarów i chorągwi łopotał na cześć Stwórcy, utajonego w Przen. Sakramencie.

Rada Związkowa Stow. Polsk. Młodzieży Żeńskiej. W numerze 64 pisma naszego podaliśmy sprawozdanie ze zjazdu delegowanych Związku Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży Żeńskiej, obecnie podajemy skład Rady Związkowej, wybrany na tym zjeździe; wybrane zostały następujące osoby: pp. Sabina Niedźwiedzka, z Kamińska, Helena Jędrakówna, Tekla Busz, Katarzyna Żaboklicka, Leokadja Kobyłecka, Felicja Mikołajczykowa, ks. prob. Stefan Jastrzębski, ks. S. Kuraś, M. Żelisławska, ks. kan. T. Jankowski, K. Grzmiączkówna, ks. pref. Seweryn Berg, Soczkrwa, Szostakiewiczowa, dyr. Nowińska, starościna Kühnowa, doktorowa Wasilewska, Orłowska, Z. Godlewska, Banachiewiczowa, K. Winnicka, doktorowa Kędzierska, doktorowa Kluczewska, Stawnicka, Nowakowa, Siemieńska z Żytna, doktorowa Malplatowa, Karlśnicka, ks. dziek. Gawlikowski, komisarzowa Bratkowska, Szafrańska i Miecznikowa.

O przyłączenie do sieci kanalizacyjnej i wodociągowej. Pod przewodnictwem naczelnika wojewódzk. wydziału samorządowego p. Serafina odbyła się w dniu onegdajszym w magistracie konferencja z udziałem komisarza Bratkowskiego, inż. Knauera oraz przedstawicieli Częstochowskiego Tow. Przemysłowców. Konferencja ta pozostaje w związku z nieporozumieniem między miejscowemi zakładami przemysłowemi i przedsiębiorstwem kanalizacji i wodociągów. Po dłuższej dyskusji ustalono, że przymus przyłączenia do sieci wodociągowo-kanalizacyjnej obowiązuje jedynie budynki mieszkalne. Sprawę korzystania z wody przez fabryki dla celów sanitarnych, rozstrzygnie komisja wojewódzka, która w najbliższym czasie przybędzie do naszego miasta.

VIII tydzień lotniczo-gazowy. W niedzielę, 7 czerwca, rozpoczyna się w całej Polsce „VIII Tydzień lotniczo-gazowy“, organizowany przez Ligę obrony powietrznej i przeciwgazowej.

Po raz ósmy z kolei odwołała się ta największa w Polsce instytucja społeczna do ofiarności ogółu, wzywając wszystkich do współpracy dla rozwoju naszego lotnictwa i ugruntowania obrony przeciwgazowej ludności cywilnej.

W ciągu ośmiu lat swego istnienia Liga przeprowadziła szereg prac, uwieńczonych pierwszorzędnemi rezultatami. Dziś L.O.P.P. liczy przeszło 600 tysięcy członków, zgrupowanych w 22 komitetach wojewódzkich w całym kraju.

Pomimo tych pomyślnych rezulatów, Liga ma jeszcze wiele do zrobienia, zarówno w dziedzinie lotnictwa, jak i obrony przeciwgazowej, zwłaszcza, że państwo nasze nie jest w stanie łożyć narazie tak wielkich sum na te cele, jak to robią inne państwa na całym świecie.

Dalszy pomyślny rozwój L. O. P. P. i realizacja jej zamierzeń, to gwarancja rozwoju naszego lotnictwa, zorganizowania obrony przeciwgazowej, to — gwarancja naszego bezpieczeństwa.

B. powiatowy komendant P. P. odwiedził Częstochowę. Korzystając z urlopu, przybył na kilka dni do Częstochowy były pow. komendant policji p. Kuczyński, obecnie podinspektor policji Województwa Poleskiego.

Młodzież polska z Gdańska zawita do Częstochowy. We wtorek, 9 go b. m. przybędzie do Częstochowy wycieczka młodzieży polskiej z Gdańska w liczbie 50 osób. Wycieczka, zorganizowana przez Towarzystwo Pomocy Młodzieży i Dzieciom Polskim w Niemczech, przybędzie do Warszawy w niedzielę, 7-go b. m., zabawi w stolicy dwa dni, poczem uda się do Krakowa, wstępując po drodze do Częstochowy. Wartoby zorganizować chociaż doraźnie komitet przyjęcia, któryby się zajął oprowadzeniem po mieście i Jasnej Górze wycieczki drogich nam braci z Gdańska.

Dodatki dla wojskowych. Na onegdajszem posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono rozporządzenie, regulujące sprawę dodatków dla wojskowych podczas ćwiczeń.

W uchwale tej chodzi o to, iż według dotychczasowego rozporządzenia dodatki dla oficerów, powołanych na ćwiczenia, były dwojakiego rodzaju. Oficerowie i podoficerowie wezwani bezpośrednio do pułku otrzymali t. zw. dodatki ćwiczebne, zaś oficerowie wysyłani do tychże pułków na podstawie rozkazów władz wyższych otrzymywali djety.

Obecnie rozporządzenie równa wszystkich oficerów, będą oni otrzymywali tylko dodatki ćwiczebne, zaś oficerowie, wysyłani na podstawie rozkazów władz wyższych, będą otrzymywali djety tylko za czas podróży do miejsca przeznaczenia. Zarządzenie to ma duże znaczenie oszczędnościowe.

Charakterystyczne. Dr. Marczewski, były prezes magistratu naszego, ten, którego inicjatywie zawdzięczamy nadmierne opłaty za wodociągi i kanalizację, zawiadomił magistrat, że na swej posesji nie zaprowadzi wodociągów i kanalizacji, gdyż posiada własne i ma dobrą wodę.

Wszyscy mieliśmy wodę, mimo to, dzięki inicjatywie dr. Marczewskiego musimy obecnie drogo płacić za wodę. Nie wypada więc, aby wnioskodawca, którego nie można posądzić o zarobek na wodociągach, był pozbawiony prawa korzystania z nich. Spodziewać się przeto należy, że p. Komisarz Rządu znajdzie odpowiednie środki, aby dr. Marczewski zaprowadził u siebie wodociągi i kanalizację, i korzystał z tego dobrodziejstwa, którem nas obdarzył. *A. R.*

Kradzież z włamaniem w sklepie „Jedności“. W nocy z środy na czwartek niewykryci narazie złodzieje włamali się do sklepu „Jedności“ przy Rynku Wieluńskim, skąd skradli gotówką zgórą 300 zł. i cały znajdujący się tam zapas wyrobów tabacznych.

Pożar w szpitalu. Wczoraj o g. 11 min. 30 wskutek wadliwej budowy komina wybuchł pożar w szpitalu miejskim przy ulicy Waszyngtona.

Na miejsce wypadku zjechała miejscowa Straż Ogniowa. Akcja ratunkowa była bardzo utrudniona z powodu paniki, jaka powstała wśród chorych. Po wyrąbaniu kilku belek w suficie, pożar umiejscowiono.

Za nielegalne posiadanie broni spisano protokuł na Mieczysława Romanowicza, zamieszkałego na Wyczerpach.

Córa Koryntu okradła swego adoratora. Pan Jefrym Wawrzyniak z Wieruszowa kręcił się bez celu po Częstochowie, a że tęskni za towarzystwem, odczytała to widocznie z jego twarzy dama z półświatka, która zaproponowała mu wczoraj wspólne spędzenie nocy, na co p. W. przystał bez protestu. Czas szybko mijał, to też rano p. W. chyłkiem wyszedł z gościnnego mieszkania i czuł się lżej, niż przedtem, bowiem zaledwie uszedł kilkanaście kroków, spostrzegł brak w kieszeni 320 zł., które dama zabrała mu podczas błogiego snu. Na nieroztropność swą i nie grzeczne zachowanie się owej damy, zamieszkałej przy ul. Garncarskiej 52, p. W. złożył zażalenie w policji która zainteresowała się tą „delikatną sprawą“.

Nie udało się złodziejowi zawodowemu. Na gorącym uczynku kradzieży koszyka wartości 2 zł. schwytała policja na Rynku Koszarowym znanego złodzieja Jana Korczaka (Pl. Walerjana Łukasińskiego 1).

Pokłosie złodziejskie P. Bronisławowi Olejniczakowi i Pawłowi Dziwińskiego, zam. przy ulicy Wręczyckiej, skradli nieznani sprawcy z inspektów około 50 kl. ogórków.

— Do mieszkania p. Wojciecha Kaływy (Sowińskiego 50) w czasie jego nieobecności dostał się zapomocą wyłamania okna nieznany sprawca i skradł budzik, lustro i inne drobne przedmioty wartości 50 złotych.

— P. Janowi Kocikowi (ul. 3 Maja 30) skradziono z niezamkniętego mieszkania pantofle męskie wartości 20 złotych.

— Za pomocą dobranego klucza dostał się nieznany opryszek do zakładu fotograficznego p. Majlocha Wajskopfa (Fabryczna 4) przy ul. Najśw. Marji Panny 27, skąd skradł objektyw do aparatu powiększającego oraz lampy z tego aparatu łącznej wartości 900 zł.

— Za pomocą włamania dostało się do sklepu p. Józefa Witkowskiego (Olsztyńska 24) kilku opryszków, którzy skradli dużo herbaty, 15 butelek wina, tytoniu i herbatników, ogólnej wartości 360 zł.

Z sali sądowej.

4 lata więzienia dla złodzieja. Sąd Okręgowy w Częstochowie rozpatrywał w ub. środę sprawę 34-letniego Jana Tomali, zawodowego złodzieja, oskarżonego o okradzenie mieszkania p. Bronisławy Malickiej przy ul. Nadrzecznej. Tomala skorzystał w swoim czasie z nieobecności p. Malickiej i za pomocą włamania dostał się do jej mieszkania, przyczem skradł jej walizkę, zawierającą 350 zł. gotówką oraz wiele innych rzeczy. Na ulicy jednak spotkał poszkodowaną, która poznała swą walizkę w rękach opryszka; usiłował zbiec. P. Malicka puściła się za nim w pogoń i przy pomocy kilku ludzi udało jej się schwytać złodzieja i oddać go w ręce policji. W wyniku rozprawy Sąd skazał opryszka, któremu na sumieniu ciąży wiele podobnych sprawek, na 4 lata więzienia. Rozprawie przewodniczył sędzia Herasimowicz, oskarżał pprok. Chawłowski.

ZE SPORTU.

Zawody w piłkę nożną. W dzisiejszą sobotę, t. j. 6 b. m., na boisku im. Marszałka J. Piłsudskiego, grają o godz. 16-tej C. K. S III. — SMP. „Częstochówka“ II, a o godz. 17.30 o mistrzostwo kl. B. C. K. S. II. — „Częstochówka“ I.

Triumf Kusocińskiego w Finlandji. We wtorek startował w Helsingforsie podczas międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych znakomity nasz długodystansowiec — Janusz Kusociński. Wziął udział w biegu na 5000 metrów, mając za przeciwników elitę biegaczy fińskich, dzierżących wszak prym na świecie w tym dziale sportu. Mimo zmęczenia niedzielnym pojedynkiem z Petkiewiczem, odniósł wspaniały triumf, jeden z największych, na jaki sport polski mógł się zdobyć, bijąc wszystkich swych znakomitych przeciwników.

Zaraz po starcie Kusociński objął prowadzenie, mimo silnego wiatru, dyktując ostre tempo. Po czwartym kilometrze na czoło wysuwa się nowy fenomen fiński Kaila. Dalej zwycięzca olimpijski Loukole i Potila.

Na 50 metrów przed metą Polak rozpoczyna ostry finisz, mija Kailę, który broni się zacięcie i przerywa pierwszy taśmę w czasie 15 min. 1.4 sek. Drugi o kilka metrów z tyłu Kaila (15 : 3,5), trzeci Loukola (15 : 12,6).

Czas, osiągnięty przez Kusocińskiego, jest najlepszym czasem w roku bieżącym na tym dystansie. W środę, 3 b.m. nasz biegacz wyjechał do Abo, rodzinnego miasta Nurmiego, gdzie startował wczoraj.

Z POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

Zabawa Straży Pożarnej w Grabówce.

Ochotnicza Straż Pożarna w Grabówce urządza w niedzielę, 7 czerwca w folwarku Grabówka Wielką Zabawę taneczną, połączoną z loterją fantową i imprezami sportowemi. Przygrywać będą dwie orkiestry. Bardzo wiele urozmaiconych niespodzianek. Początek o godz. 15-ej. Wejście na loterję fantową bezpłatne. Wejście na zabawę taneczną 1 złoty.

Groźny pożar w Kłobucku wskutek nieostrożnego obchodzenia z ogniem.

W stodole p. Adama Zaka w Kłobucku powstał ubiegłej nocy pożar, którego pastwą padła stodoła i należąca do p. Aleksandra Jaworskiego. Straty wynoszą około 1000 złotych. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Pożar w Walenczowie.

Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem powstał pożar w zagrodzie Antoniego Hudzika we wsi Walenczów gm. Opatów. Ogień pochłonął stodołę i dwie przybudówki łącznej wartości 600 złotych.

Kronika radomszczańska

— Uwadze poborowych.

Dziś w sobotę, 6 b. m. stają przed Komisją Poborobą wszyscy mężczyźni, urodzeni w roku 1910, zamieszkali we wsiach: Strzałków, gm. Gidle; Orzechów i Kobiele Małe, gm. Kobiele oraz wieś Konary i Lgota, gm. Konary.

Komisja Poborowa mieści się w budynku T-wa Dobroczynności, ul. Reymonta (za Bankiem Ziemiańskim). Poborowi obowiązani są stawić się do poboru punktualnie o godz. 7 min. 50 rano. Niestawienie się o tej godzinie będzie uważane za uchylanie się od poboru i winni będą z tego tytułu pociągani do surowej odpowiedzialności.

— Kto przekracza obowiązujące przepisy

Za wykroczenia sanitarne policja spisała protokóły na: Tomasza Piaścika (Przedborska 44), Władysława Kowalczyka i Antoniego Majchrzaka (Narutowicza 68), Jakóba Libermana (Przedborska 40), Antoniego Wtorkiewicza (Częstochowska 8), Stefana Janiką (Mickiewicza 3), Zenona Wojakowskiego (Narutowicza 37), Judę - Hersza (Reymonta 7). Panowie ci, będąc właścicielami posesyj, nie utrzymywali ich w należytej czystości.

Za niehigjeniczny stan piekarń spisano protokół na Szlamę Dykiermana (Przedborska 20). Za nieutrzymanie w należytej czystości mleczarni spisano protokół na Jana Kordjasza, (ul. Kościuszki 14). Za przekroczenie przepisów meldunkowych spisano protokóły na Jentę Bugajską (Brzeźnicka 17), Adama Kopera (Narutowicza 49) i Marjannę Kakowską (Częstochowska 28). Za zatrudnianie w dni świąteczne pracowników na piekarza Herszlika Mrówkę (Przedborska 18). Za potajemny ubój na rzeźników: Franciszka Borowika (Brzeźnicka 8) i Wiktora Budzowskiego (Narutowicza 62).

— Skandaliczne stosunki na cmentarzu żydowskim.

Proszeni jesteśmy o poruszenie na łamach naszego pisma następującej sprawy: Obok cmentarza żydowskiego znajduje się posesja, należąca do Gminy Żydowskiej. W posesji tej mieszka grabarz oraz znajduje się kostnica. Około domu jest ustęp, przy którym niema domu kloacznego, a kał spływa po ziemi i paruje pod gorącemi promieniami słońca. Przy ustępie niema zupełnie drzwi; niema także śmietnika, a studnia jest nienakryta i nie posiada wiadra do czerpania wody. Dodać należy, że cmentarz jest miejscem bardzo częstych odwiedzin wielu osób, których bliscy spoczywają tam snem wiecznym. Czyż godzi się tak zaniedbywać to miejsce?

Może nowe władze Gminy Żydowskiej bliżej zainteresują się temi skandalicznemi stosunkami i stan ten wreszcie zlikwidują. Nadmieniamy, że policja już od trzech lat spisuje na odpowiednie osoby protokóły, lecz bez skutku

— Dziecko na ulicy bez opieki.

Policja spisała protokół na Gucię Wołkowicz (Krakowska 13) za pozostawienie bez opieki 5-letniego dziecka.

Apelujemy do matek, aby zechciały więcej uwagi poświęcić swym dzieciom i nie wypuszczać ich bez opieki poza obręb domu. Nieraz policja znajduje na ulicy dziecko płaczące, zabierać je musi do komisarjatu i trzeba często całemi godzinami szukać matki, która zgłasza się po dziecko dopiero na drugi dzień. Biedne dziecko, zupełnie jak aresztant, przesiedzieć musiało całą noc w komisarjacie. Bywają wypadki, że dziecko pozostawione bez opieki, ulega nieszczęśliwemu wypadkowi, co powoduje niekiedy kalectwo na całe życie.

Z KRAJU.

Uroczystości Mickiewiczowskie w Nowogródku.

Kopiec Mickiewicza, usypany z okazji dni Mickiewiczowskich w Nowogródku, obecnie osiągnął już wysokość 14 metrów. Do symbolicznego więc sypania pozostał 1 metr. W gmachu wojewódzkim odbędzie się w tych dniach otwarcie wystawy Mickiewiczowskiej. Główne uroczystości odbędą się 28 i 29 b. m.

Pomnik — cieniom prasłowian w Gdyni.

Uczestnicy wszechpolskiego zjazdu geografów uchwalili w drugim dniu obrad wznieść pomnik w Gdyni ku pamięci wytępienia na wybrzeżu przez Prusaków szczepów słowiańskich, jak: Wenedów, Lutyków i i innych. W tym celu zawiązał się komitet, który zamierza zwrócić się do innych narodów słowiańskich z prośbą o poparcie.

Piorun zabił policjanta.

Od uderzenia pioruna poniósł śmierć starszy posterunkowy policji Aleksander Leis z Szymbraku, na Kaszubach, w czasie, gdy jechał rowerem służbowo celem niesienia pomocy pogorzelcom w Pierszczewie. Nieszczęśliwy osierocił żonę i 6 cioro nieletnich dzieci.

Zamordowanie listonosza i kradzież przesyłek dolarowych.

Na szosie pod Rohatynem, w Małopolsce Wschodniej, nieznani sprawcy zamordowali posłańca pocztowego, który niósł do jednej z miejscowości pieniądze i listy wartościowe z dolarami.

Energiczny pościg policji doprowadził do ujęcia bandyty włamywacza Aleksandra Giżyckiego, który przyznał się do popełnienia zbrodni. Zbrodniarz wymienił również nazwisko swego wspólnika, Iwana Janusza, który ukrywa się do tej pory w lasach.

Zmiany w redakcji „Kurjera Porannego“.

Z redakcji warszawskiego „Kurjera Porannego“ ustąpili dwaj najtężsi współredaktorzy; pp. Kazimierz Ebenberg, wytrawny redaktor działu politycznego i dr. Tadeusz Boy-Żeleński, znakomity literat, krytyk, felietonista, niezrównany tłumacz dzieł Balsaca. Obaj wybitni publicyści otrzymali wiele propozycyj objęcia stanowisk w najpoważniejszych wydawnictwach stołecznych.

Wzmiankę powyższą podajemy powtórnie, ponieważ w numerze środowym zaszły błędy wskutek niedopatrzenia.

ZE ŚWIATA.

Paderewski gra dziś lepiej, niż kiedykolwiek.

Ignacy Paderewski przed wyjazdem do Europy udzielił wywiadu dziennikarzom amerykańskim. W wywiadzie tym Paderewski zwrócił uwagę na to, że od setek młodych ludzi, obecnych na jego koncertach, stale wzrasta, co zdaniem jego, wskazuje na wzrost poczucia artystycznego w społeczeństwie amerykańskiem.

Mówiąc o własnej sztuce, Paderewski przyznał się, że podczas długiej swej karjery artystycznej bardzo rzadko doznawał uczucia zupełnego zadowolenia z samego siebie. „Rzadko kiedy wolnym byłem od niepokojącej świadomości, że byłbym mógł grać lepiej. Zresztą gdyby było inaczej, wtedy może przestałbym iść naprzód. Sądzę, że wolno mi zupełnie bezstronnie się przyznać, iż gram lepiej, niż kiedykolwiek, a o wiele lepiej, niż gdy miałem lat 30. Sądzę, że jest to wynik owego stałego niezadowolenia z własnej pracy“.

Zapytany, co uważa za największy triumf w swojej karjerze, Paderewski odrzekł, że najważniejszą rzeczą w życiu jest świadomość spełnienia obowiązku. Paderewski zapowiedział, że powróci w styczniu roku przyszłego na nowe tournee artystyczne po Stanach Zjednoczonych.

Tegoroczne lato Paderewski spędzi w swej posiadłości w Morges w Szwajcarji.

Film z życia aferzysty.

Cztery razy żonaty i cztery razy uciekał od żon.

Życie słynnego aferzysty Józefa Simonera, przedstawia się, jak barwny film awanturniczy, którego bohater potrafi wywinąć się z każdej opresji.

Początek karjery.

Józef Simoner zaczął karjerę jako kelner. Jego ambicją było jednak dostanie się do t. zw. wyższych sfer towarzyskich. W wolnych od zajęć dniach odwiedzał najwytworniejsze restauracje, ubierał się zawsze elegancko, mówił wyszukanym językiem.

Pewnego dnia aresztowano go w chwili, gdy w mundurze oficera odbywał przechadzkę po parku. Nie miał prawa na noszenie munduru oficerskiego, był tylko szeregowcem.

Syn... ministra.

Przed paru laty Simoner wyjechał na Węgry. Niewiadomo jakim sposobem udało mu się uzyskać zaufanie i poparcie kilku bogatszych kupców w Budapeszcie. Jeden z nich miał niezwykłej urody córkę. Simoner ożenił się z nią.

Małżeństwo nie trwało długo. Po trzech miesiącach Simoner uciekł od młodej i pięknej żony, zabierając jej klejnoty, które później spieniężył w Paryżu. Pieniądze „przepuścił“, zdobywając opinję „złotego młodzieńca“. Na przeszkodzie do całkowitego szczęścia stało tylko nazwisko. Zmienił je więc na znacznie lepiej brzmiące: Oskara, Józefa barona Kullay de Simony, podając się wszędzie za syna ministra spraw zagranicznych Węgier.

Drugie małżeństwo.

Z nowem nazwiskiem i resztkami pieniędzy pojechał do Anglji. I tu potrafił sobie zaskarbić sympatję wpływowych ludzi. Mieszkał u pewnego bogatego znajomego, ograwał w karty innego a rozkochiwał w sobie córkę trzeciego. Rezultatem tego było małżeństwo, po raz drugi z równie ładną i równie bogatą panną, jak pierwsza jego żona.

Ale i to małżeństwo nie trwało długo. Simoner po paru tygodniach uciekł, zabierając i tym razem biżuterję, kosztowności żony i nie zapominając się zaopatrzyć w sporą ilość gotówki.

Ostatni ratunek.

Znowu pojechał do Francji, znowu przehulał pieniądze, znowu ożenił się, uciekł od żony. Po raz czwarty zagiął parol na jakąś bogatą hrabiankę polską (?) mieszkającą stale w Paryżu.

Tym razem jednak nie udało się. Panna podobno nie była obojętna, ale ojciec zażądał dokumentów, rodowodu i drzewa genealogicznego. Z tem oczywiście było gorzej. Simoner kłamał jak długo mógł, ale wreszcie się. Aresztowano go w Wiedniu.

20 miljonów marek za zniweczenie wiecznej zapałki.

Niejaki dr. Ringer, chemik austrjacki, wynalazł t. zw. wieczną zapałkę. Król zapałczany Ivo Kreuger, zaniepokoiwszy się mocno tym wynalazkiem, którego rozpowszechnienie musiałoby wyrugować dotychczasowe zapałki, miał ofiarować wynalazcy wiecznej zapałki 20 milj. marek za nabycie tego wynalazku, którego nie ma zamiaru eksploatować. A więc 40 milj. złotych za zniszczenie patentu. Jedno z pism wiedeńskich donosi, że pogłoski te nie są prawdziwe, gdyż Kreuger zaproponował jedynie wynalazcy podjęcie układów, na co ten nie przystał.

Rozmaitości.

Cygaro — mastodont.

Pewna firma tytoniowa w Londynie urządziła oryginalną reklamę: w oknie swego sklepu umieściła cygaro, mające 2 metry 75 cm. długości, a ważące 60 kg. Tytoń, zużyty na zrobienie tego okazu wystarczyłby na 12 tysięcy pięknych cygar Havanna, normalnych rozmiarów. Twórcą tego niezwykłego okazu jest Francisco Fonseca z Kuby, najsławniejszy z tamtejszych cygarników, który na zeszłorocznej wystawie w Sewilli dostał za swoje arcydzieło złoty medal. Nawet tak niezwykle zręczny rzemieślnik, jak Fonseca zużył przeszło cztery miesiące na wykonanie owego cygara, a wyszukanie odpowiednio wielkich liści na zwinięcie cygara przedstawiało ogromne trudności, tembardziej, że należało ściśle dobrać kolor. Palacz, wypalający 20 cygar dziennie, zużyłby na spalenie cygara Fonseci coś około 20 miesięcy, o ileby wogóle potrafił zmieścić je w ustach.

Eksplozja w ustach operowanego pacjenta.

W szpitalu Birmingham dokonywano operacji pacjenta chorego na raka krtani. Nagle podczas operacji nastąpił wybuch w ustach chorego. Jednocześnie uległa zniszczeniu aparatura, służąca do narkozy. Jak się okazało, wybuch nastąpił wskutek użycia narkotyku, złożonego z eksplozywnej mieszaniny eteru i chloroformu. Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek w praktyce narkozy lekarskiej.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

Warszawa, dnia 6 czerwca.

11.40 Przegląd prasy krajowej PAT.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. hejnał krak., program na dz. bież.
12.10 Muzyka z płyt gramofonowych.
13.10 Kom. meteor. i d. c. płyt.
14.45 Wiadomości Tow. Kooperat.
14.50 Komunikat gospodarczy.
15.25 „Przegląd wydawnictw perjodycznych“
15.45 Wiadomości wojskowe dla wszystkich.
16.00 Program dla dzieci starszych i młodz.
16.25 Kącik dla młodych talentów muzycz.
16.47 Komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków
16.53 Odczyt z Krakowa.
17.15 Tr. międzynarodowego meczu tenis.
18.00 Nabożeństwo z Wilna.
19.00 Rozmaitości.
19.20 Giełda rolnicza.
19.35 Program na dzień nast.
19.40 Pras. dziennik radjowy.
20.10 Komunikaty.
10.15 Feljeton p.t. „Trzy stolice“.
20.30 Włoska muzyka lekka.
22.00 „Na widnokręgu“.
22.20 Utwory Chopina.
22.50 Kom. meteorol., polic., sport.
23.00 Muz. lekka i taneczna.

KATOWICE dnia 6 czerwca.

11.40—15.20 Transmisja z Warszawy.
15.20—15.35 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego.
15.35—24.00 Transmisja z Warszawy.

Ksawery de Montepin.

MACOCHA

POWIEŚĆ 67

— Więc może na pensji córka miała jaki romans z jakim młodym nauczycielem muzyki lub rysunków, bo ci panowie są niebezpieczni... może z bratem lub kuzynem jakiej koleżanki?

— Nie wiem nic o tem i nie przypuszczam.

— Ale nie jest pani pewną zupełnie?

— Nie mogę twierdzić stanowczo, o czem nie wiem.

— A w ostatnich dniach nic pani nie zauważyła?

— Wczoraj chciałam wyjść z Teresą po sprawunki, ale prosiła by ją pozostawić w domu.

-- I z jakiego powodu?

— Mówiła, że jest cierpiącą i że chce napisać list do przełożonej pensji.

— Widocznie więc ucieczka była z góry obmyślaną. Spodziewała się wizyty kochanka, który miał ją uprowadzić i podczas tej schadzki ułożono plan ucieczki.

— Gdzie jej szukać? — gdzie szukać? —wołała Eugenja, podnosząc wzrok do nieba, a raczej do sufitu.

— Nie wiem w tej chwili, ale będę wiedział... Według wszelkiego prawdopodobieństwa, zbiegli nie wyjechali na prowincję, bo tam łatwo zwrócić na siebie uwagę... Musieli pozostać w Paryżu w jakimś zakątku, jak sądzę, trudnym do znalezienia... Dlatego też w Paryżu będę ich szukać, ale pierwej pojadę do Senlis i rozmówię się z przełożoną pensji.

— Jakto, pójdziesz pan do przełożonej?! — zawołała Eugenja przerażona.

— A dla czegożby nie?

— Ależ informacje, jakich pan zażądasz, odkryją winę Teresy.

— Niech pani będzie spokojną. Mam wprawę w takich interesach. Przełożona nawet nie domyśli się powodu moich pytań.

— Cóż pan spodziewasz się odkryć w Senlis?

— Jakąkolwiek wskazówkę, która naprowadziłaby mnie na ślad... naprzykład nazwisko jakiego młodego człowieka, który przed kilku dniami zniknął, rysopis jego... Rozumie pani jak tego rodzaju wiadomość byłaby dla mnie ważną, zwłaszcza, gdyby imię i nazwisko jego zaczynało się od liter G. i D.

— Ufam panu w zupełności i przepraszam za moją obawę mimowolną.

— Nie dziwię się, jest ona usprawiedliwioną... Jeszcze jedno. Czy pani przejrzała dokładnie pokój panny Teresy, i czy nic nie znaleziono, co mogłoby naprowadzić na ślad jaki?

— Szukałam i nic nie znalazłam.

— Ale czy dobrze pani szukała?

— Tak mi się zdaje.

— Pani nie posiada wprawy w takich poszukiwaniach, a tu wprawa jest przedewszystkiem. Prosiłbym o pozwolenie przejrzenia.

— Owszem, proszę.

I zaprowadziła agenta do pokoju Teresy.

Roleta była podniesiona, jak zastał Gastona, gdy wszedł do swej pracowni po odwiedzeniu Teresy do Montgresin.

Rzeźbiarz, jak wiemy, nie zapomniał o przyjętych zobowiązaniach i odpowiedzialności, i zabrał się natychmiast do pracy.

Teresa, udając się do niego, zrzekła się świetnej przyszłości, nie powinna więc i jednej chwili doświadczać skutków swego poświęcenia, a jego obowiązkiem było zapewnić jej wygody.

Zostało mu jeszcze trochę pieniędzy, a po ukończeniu pracy zamówionej, miał od doktora Lorbac otrzymać nadto sumkę dość okrągłą. Posiadając ją, a nadto będąc przez kilka miesięcy swobodnym, miałby czas na wyszukanie nowej pracy, zarobiłby wiele, i wtedy z z całą śmiałością mógłby rzec rodzicom Teresy:

— Jestem artystą znanym, cenionym, mam byt zapewniony i jestem na drodze do majątku. Zapomnijcie więc o przeszłości i oddajcie mi rękę swej córki.

Czyż mogliby go wtedy odtrącić? Po krótszej lub dłuższej scenie wyrzutów i łez, musieliby zgodzić się na jego prośbę.

Powracając do Paryża, Gaston miał cel podwójny. Chciał nietylko pracować nad posągiem, lecz i podpatrzeć co działo się w mieszkaniu Daumontów. Rozumiał on bardzo dobrze, iż dla odszukania córki poruszą oni niebo i ziemię, jeżeli tylko list pozostawiony przez nią nie przekona ich stanowczo o samobójstwie. W razie zaś powątpiewania, uczynią wszystko, by zemścić się nad tym, który uniesctwił ich nadzieje.

— Nie można zasypiać, trzeba wszystko przewidzieć i czuwać nieustannie — mówił do siebie.

— Urabiając glinę blisko okna Gaston od czasu do czasu zwracał zwrok na mieszkanie Daumontów w nadziei, iż spostrzeże Roberta albo Eugenję i z wyrazu ich twarzy uchwyci jakąś wskazówkę tego co się u nich dzieje.

Nagle zadrżał.

Firanki naprzeciwko poruszyły się. Jakaś ręka kobieca rozsunęła je, by wpuścić światło do pokoju, ale wolne miejsce między dwoma krawędziami było tak wąskie, że nic dojrzeć nie mógł.

Była to właśnie chwila, w której Joachim Touret, Robert Daumont i jego żona weszli do pokoju Teresy, i ajent zabierał się do poszukiwań według przepisów sztuki policyjnej.

(D. c. n.)

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KAZIMIERZ PURWIN. Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 59. Tel. 30 i 7 99